

Piotr Liszka CMF*
PWT, Wrocław

NIEZAPOMNIANA LEKCJA HISTORII POCZĄTKÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Teologia – w świetle Objawienia – może zajmować się wszystkim, może być np.: teologia sportu, lotów kosmicznych, teologia historii, polityki, narodu. Interesująca jest teologia poszczególnych kontynentów. Artykuł podejmuje refleksję teologiczną nad początkami zjawiska kulturowo-geograficznego, które nosi nazwę Ameryka Łacińska. Podobnie jak w odniesieniu do Ameryki Północnej ideą przewodnią jest nowy początek ludzkości, nowy raj. Budowanie nowego świata zależy od ludzi, którzy go kolonizują. Ważny jest kontekst społeczny, kulturowy, polityczny i gospodarczy tego kraju, który dokonuje kolonizacji. Ameryka Łacińska budowana była przez Hiszpanię, a następnie przez Portugalię, czyli kraje Półwyspu Pirenejskiego, kraje katolickie, pod wieloma względami różniące się od protestanckiej Anglii, kolonizującej Amerykę Północną. Kontekst religijny widoczny jest w podejściu do ludzkości miejscowej i w widzeniu doczesnego i zbawczego sensu przyszości.

Minęła 500. rocznica odkrycia Ameryki. O jej dziejach napisano tysiące książek. Krótkie streszczenie nie jest w stanie przedstawić całego bogactwa uwarunkowań i opisać przemian zachodzących na tym olbrzymim i zróżnicowanym obszarze. Można jedynie zaznaczyć to, co najważniejsze, i znaleźć jakiś wspólny mianownik. Kluczem pozwalającym zrozumieć sens dziejów Ameryki Łacińskiej są dwie utopie. Pierwsza utopia to zerwanie z dawnym światem, nowy raj, nowy początek, nowa ludzkość. Druga utopia to tworzenie nowej cywilizacji, która wykorzystując dorobek poprzednich pokoleń w kraju macierzystym, jest zwieńczeniem wielowiekowych wysiłków. Ogólne pytanie o sens tworzenia nowej rzeczywistości zostaje zawężone do pytania o to, czy zdołano zrealizować pierwotne marzenia uwidocznione w początkowym projekcie i czy dokonuje się rozwój albo powtarzane są dawne błędy.

* O. prof. dr hab. Piotr Liszka CMF, kierownik Katedry Eklezjologii i Sakramentologii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; e-mail: liszka.p@wp.pl.

PRZED KOLUMBEM

Istnieje hipoteza, że pierwszy człowiek pojawił się w Afryce. Stąd ludzie wędrowali do Europy i do Azji. Przez Cieśninę Beringa zawędrowali do Ameryki. Najpierw kolonizowali tereny nad brzegami oceanu, później ruszyli ku centrum, ku górcom. Nie tworzyli wielkich cywilizacji, z nielicznymi i krótkotrwałymi wyjątkami. Najpierw rozwijała się cywilizacja Majów. Później w środkowym Meksyku pojawiła się cywilizacja Tolteków. Hiszpanie zetknęli się bezpośrednio tylko z cywilizacją Azteków, którzy zaczęli budować ją w roku 1325. Indianie pozostawili po sobie budowle porównywalne z budowlami Mezopotamii czy starożytnego Egiptu, będące świadectwem połączenia techniki z szacunkiem wobec przyrody, a jeszcze bardziej lęku i przerażenia człowieka wobec zagrożeń płynących ze świata¹. Mitologia indiańska ma wiele wspólnego z mitologią ludów europejskich, również z mitologią grecką. Ideą przewodnią było wyzwolenie się od lęku wobec przyrody, opanowanie jej i władanie nią.

Aztekowie przeszli z pustyń Ameryki Północnej ku centralnemu Meksykowi, gdzie w roku 1325 założyli miasto Tenochtitlán. Potomkowie Tolteków pogardzali nimi, uważali ich za „lud przybyły na ostatku”². Po nich przyszedł Hiszpanie, przepływając z Europy przez ocean, a ich wiedza i cywilizacja przerastały dalece dorobek cywilizacji Indiańskich. Aztekowie zagarnęli imperium Tolteków, zawłasczyli sobie ich kulturę i zniszczyli ją. W wieku XV Tlacauelel zreorganizował imperium Azteków, podbijając inne ludy, wyniszczając je, wymazując ich historię. Ludy podbite przez nich traktowały Hiszpanów jako wyzwolicieli³.

Konkwista Ameryki przez Hiszpanów została opisana przede wszystkim w opracowaniach anglosaksońskich, niechętnych wobec Hiszpanii. Dopiero w połowie XX wieku zaczęły pojawiać się publikacje opisujące dzieje konkwisty w sposób bardziej wyważony⁴. Interpretacja faktów we wszystkich publikacjach zależna jest od mentalności autora, od jego poglądów politycznych, wyznania, a także przynależności narodowej. Ważne są formy literackie, ogólny sposób myślenia, aprioryczne założenia antropologiczne oraz ideologiczne, uprzedzenia, przesady itp. Trzeba brać pod uwagę przynależność autorów do różnych szkół filozoficznych i teologicznych, a także orientację kulturową interpretatora: Indianin, Kreol, Hiszpan, monarchista czy republikanin itd. Mozaika różnych postaw i poglądów autorów oraz interpretatorów w jakiś sposób przypomina mozaikę poglądów religijnych, wierzeń ludności zamieszkującej Amerykę przed jej odkryciem przez

¹ Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, tłum. E. Klekot, Łódź 1994, s. 89.

² Por. tamże, s. 92.

³ Por. tamże, s. 93.

⁴ Pierwsza publikacja, napisana w roku 1933, a wydana później, to *La conquista espiritual de México* (México 1947), której autorem jest Francuz Robert Ricard. Druga nosi podobny tytuł, zmienia tylko kraj, zamiast Meksyku jest Peru, a jej autor to José María Vargas OP – *La conquista espiritual del Imperio de los Inkas*, (t. I-IV, Quito 1948).

Kolumba⁵. W Ameryce Północnej oficjalnie przyjęto chrześcijaństwo w wersji protestanckiej oraz zasadę pluralizmu ludów tworzących wspólnie nowy naród. W Ameryce Południowej uznane zostało chrześcijaństwo w wersji katolickiej oraz pluralizm ludów i narodów. Oficjalnie była jedna religia panująca, ale w praktyce istniał pluralizm, przeradzający się w synkretyzm. Religie spletały się ze sobą, zlewały się, a jednocześnie narastała ilość różnych wyznań. Wytworzyła się mieszanina wierzeń i rytuałów pochodzących z różnych źródeł. Taka sytuacja była w czasach początków konkwisty i taka jest dzisiaj. Każda sytuacja może stanowić punkt wyjścia do ewangelizacji. Bartolomé de Las Casas wykorzystał cykl mitów, interpretując je w świetle objawienia chrześcijańskiego. Chciał on przekonać Indian, że chrześcijańska prawda o Bogu nie jest im obca, że jest dopełnieniem ich wierzeń, spełnieniem ich oczekiwań. Czytając jego relacje, możemy dotrzeć do autentycznych wierzeń przedkolumbijskich⁶.

Mieszkańcy Ameryki przed Kolumbem byli podzieleni pod każdym względem. Jedni Indianie innych Indian – z innej grupy etnicznej – nie uważali za ludzi. Hiszpanom nie było łatwo przekonać wszystkich, że są równi, gdyż są stworzeni przez Jednego Boga i że są braćmi jednej wielkiej rodziny ludzkiej⁷. Kolumb informował, że Indianie są łagodni i uważają Hiszpanów za wysłanników Boga. Tymczasem było zupełnie inaczej, wielu ewangelizatorów umarło wskutek złego klimatu, wielu ginęło, wielu się zniechęciło, wielu czuło, że zostali oszukani, liczni wracali do kraju. Jednak na ich miejsce przybywało jeszcze więcej nowych misjonarzy, bardziej realistycznie nastawionych, lepiej przygotowanych. Musieli oni przezwyciężyć opór zabobonów i synkretyzm, zjawisko pozostające w Ameryce Łacińskiej do dziś. Indianie byli traktowani z szacunkiem, jako równi w człowieczeństwie, ale nie uznawano ich za zdolnych do zrozumienia i przyjęcia treści wiary chrześcijańskiej w całej pełni⁸.

⁵ Por. H. Urbano, *Sincretismo y sentimiento religioso en los Andes. Apuntes sobre sus Orígenes y desarrollo*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 258. Synkretyzm według Plutarcha (*Moralia, Peri Philadelphia*) jest terminem użytym do opisanego zwyczajów mieszkańców Krety, którzy przerywali bratobójcze walki i jednoczyli się wobec wspólnego zagrożenia z zewnątrz. W nowożytności po raz pierwszy zdefiniował go Cotgrave w roku 1611 (R. Cotgrave, *A Dictionarie of the French and English Tongues* [1611], fasc. Menston 1968). Dopiero Akademia języka francuskiego w roku 1762 adoptowała to słowo w naszym aktualnym sensie. W Hiszpanii urzędowo uczyniono to w roku 1884, aczkolwiek już wcześniej pojawiła się próba definicji tego słowa (E. de Terreros y Pando, *Diccionario castellano con las voces de ciencias y artes y sus correspondientes en las lenguas francesa, latina e italiana*, vol. 3, Madrid 1786–1793, 498 A–B. Określa on synkretyzm jako czynność szybkiego przybliżania się poglądów lub postępowania, ich pogodzenia.

⁶ Por. tamże, s. 259.

⁷ Por. L. Tormo, *La evangelización en el nuevo mundo*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, s. 27.

⁸ Por. tamże, s. 32.

POCZĄTEK KONKWISTY

Znany jest schemat podkreślający aspekt polityczny, według którego Ameryka była podbijana dla poszerzenia obszarów władzy hiszpańskiego króla przez szeregowych konkwistadorów, którzy chcieli być hidalgami, czyli panami na włościach, a nie mogli tego osiągnąć w swoim kraju, w Hiszpanii. Ameryka to nowy teren do podziału, to nowa możliwość bycia posiadaczem, latyfundystą⁹. W takim ujęciu Ameryka Łacińska to zwyczajne odzwierciedlenie Europy, to zwierciadło, w którym Europa widzi samą siebie. Pod płaszczem baśniowej fantazji zawartej w utopijnych wizjach kryją się przyziemne pragnienia realnych ludzi¹⁰. Europa dostrzegła w nowo odkrytym lądzie krainę baśni, obietnicę spełnienia najwspanialszych marzeń. Z punktu widzenia jej mieszkańców, a po pewnym czasie również dla konkwistadorów, była to szara i trudna rzeczywistość. Nie ziściło się pragnienie odzyskania utraconego raj. Nowy, wspaniały świat nie pojawił się. Z drugiej strony nieprawdziwe są też opisy sprowadzające nowe realia tylko do zdobywania władzy przez kolonizatorów kosztem cierpienia tubylców. Realna historia nie jest jednowymiarowa, jest złożona z wielorakiego dobra i z różnorodnego zła. U podstaw rzeczywistych dziejów znajdują się dwie wizje, dwie utopie, dwa aprioryczne programy. Jeden z nich to wizja krainy powszechnej szczęśliwości, drugi to wypracowana przez renesans koncepcja zdobywania majątku i władzy do budowania nowego imperium. W praktyce oba wątki się ze sobą splatają. Tak było z Hiszpaniami w XVI wieku, tak też było po prawie dwóch wiekach z kolonistami pochodzącymi z Anglii.

Angielscy protestanci wydobywali z Pisma Świętego wizje dotyczące nowego ładu zgodne z ich marzeniami. Na ich podstawie tworzyli wielką utopię, konstruowali plan nowego świata. Cel kolonistów protestanckich był trochę inny, niż było to w Europie za czasów Marcina Lutra. W XVI wieku chcieli oni reformować Kościół katolicki, w efekcie tworzyli nową, niezależną społeczność chrześcijańską. Protestantyzm amerykański mógł realizować swój projekt bez ograniczeń, bez uwikłania w zawiły splot europejskich problemów i schemat wielorakich uzależnień. Nowe społeczeństwo niczego nie reformowało, tworzyło wszystko od nowa, było znakiem wspaniałego końca czasów, załóżkiem „nowego nieba i nowej ziemi”. Przepłynięcie oceanu było tym, czym dla Mojżesza przejście przez pustynię. „Ojcowie założyciele” uważali się za przeznaczonych przez Boga jako zasiew nowego Ludu Bożego, ze wszystkimi przywilejami, które miał w Starym Przymierzu lud Izraela wobec otaczających go ludów pogańskich. Nowy, amery-

⁹ Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 118.

¹⁰ Por. J.R.R. Tolkien, *Potwory i krytycy i inne eseje*, red. Ch. Tolkien, tłum. T.A. Olszański, Poznań 2000, s. 164 (oryg.: *The Monster and the Critics and Others Essays*, London 1983).

kański lud wybrany miał poczucie, że został wybrany przez Boga, mógł łączyć radość zbawienia z dobrobytem i zdobywaniem bogactwa¹¹.

Podobnie projekt Ameryki Łacińskiej zawierał w sobie wątek utopii nowego raj, czy nowej ziemi obiecanej. Różnił się jednak od projektu Ameryki Północnej zasadniczo, jak różniła się reforma wewnątrz Kościoła katolickiego od reformy protestanckiej, polegającej na oderwaniu się i tworzeniu nowej społeczności chrześcijańskiej. Protestanci angielscy mieli w sobie zakodowaną tendencję do ucieczki, do tworzenia czegoś całkowicie nowego. Katolicy hiszpańscy nie uciekali, lecz kontynuowali i umacniali, nie tworzyli świata niezależnego od metropolii, lecz chcieli ulepszyć to, co już było, chcieli doprowadzić do sytuacji doskonałej. Hiszpanie nie budowali od nowa, lecz rozbudowywali to, co stało na mocnym fundamencie doświadczeń. „Nowe” polegało na realizowaniu niezmiennych zasad w nowej sytuacji. Na początku motywem wyprawy było odkrycie ziemi obfitującej w skarby. Kolumb w sprawozdaniu do królowej Izabeli opisał nową ziemię jako szczęśliwą krainę, która może napełnić Europę nadzieją i wyznaczyć drogę prowadzącą do wspaniałej przyszłości. Władcy Hiszpanii szybko zdali sobie sprawę z realiów, dostrzegli w Ameryce nowe źródło wzmocnienia metropolii, nie utopijne, lecz realne, polityczne i gospodarcze. Skonstruowali program rozwoju nowego kontynentu w sposób odgórny, zgodny z interesami Hiszpanii¹². Nowa utopia mogła być realizowana tylko jako integralna część utopii realizowanej już od wieków w macierzystym kraju.

Błędem jest też ograniczenie kwestii Ameryki Łacińskiej do płaszczyzny doczesnej. Konkwista nie może być zrozumiała bez uwzględnienia aspektu religijnego. Pierwszorzędną troską królów hiszpańskich było zbawienie wszystkich poddanych. W programie działania na nowym kontynencie musiała być uwzględniona ewangelizacja. Można było w nią włożyć wszystkie siły, ponieważ odkrycie Kolumba zbiegło się z zakończeniem walki wyzwolenczej spod okupacji islamskiej, a także z udaną reformą Kościoła w Hiszpanii. Przeprowadził ją kardynał Cisneros, arcybiskup Toledo, prymas Hiszpanii, z zakonu Braci Mniejszych. Reformę przeprowadzano około roku 1480 i była jedną z przyczyn niepowodzenia luteranizmu w Hiszpanii, ponieważ protestanckie postulaty reformy Kościoła trafiały w pustkę, były już zrealizowane¹³. Zreformowani franciszkanie rozpoczęli w roku 1524 ewangelizację Meksyku. Ich działalność była niezależna od hiszpańskiej polityki, a program ewangelizacji nie był oparty na sile struktur politycznych, lecz na zasadach wynikających z Nowego Testamentu. Ewangelizacja to spotkanie z Chrystusem za pośrednictwem Kościoła, za pośrednictwem konkretnych ludzi, chrześcijanin, który

¹¹ Por. F. Galindo CM, *El „fenómeno de las sectas” fundamentalistas. La conquista evangélica de América Latina*, ed. 2, Editorial Verbo Divino, Estella 1994, s. 142.

¹² Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 8.

¹³ Por. N. Rodríguez Lois, *El cardenal Cisneros, precursor de la evangelización de México*, „Verbo” 313–314 (1993), s. 382; por. E. Ceballos Piñas, *Cisneros, un gran español*, Madrid 1973, s. 32.

stanowią personalną konkretyzację ewangelicznych zasad. Ewangelizacja dokonuje się przez osoby, a nie przez instytucje czy kultury. Elementy instytucjonalne są jedynie narzędziem, pomocnym dla żywych ludzi. Kultura jest dziełem osób, a nie dziełem instytucji i struktur¹⁴. Zapominają o tym niechętnie wobec Hiszpanii publikacje anglosaksońskie, opisujące Amerykę Łacińską jako miejsce wyzysku Indian przez Hiszpanów. Rzeczywistość była inna. To Anglicy prowadzili handel niewolnikami afrykańskimi¹⁵. To w Ameryce Północnej Indianie zostali wyniszczeni niemal doszczętnie, podczas gdy w Ameryce Łacińskiej są kraje, w których do dziś większością są Indianie albo Metysi, potomstwo małżeństw mieszanych, które były od początku popierane przez prawo państwowe. Kultura latynoamerykańska tworzona była przez potomków Indian, Murzynów i Europejczyków w sposób harmonijny i ciągły. Niszczące podziały, które pojawiły się w Ameryce Łacińskiej, pochodzą z „obcych wzorów”¹⁶.

PROGRAM POLITYCZNY AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Program polityczny Ameryki Łacińskiej miał solidny fundament w prawie pisanim, gwarantującym praworządność, chroniącym interesy kolonii. Dla wolnego rozwoju nie była potrzebna wojna o niepodległość, jaka miała miejsce między kolonistami z Anglii w Ameryce Północnej¹⁷. Hiszpania przejęła idee starożytnego Rzymu chroniące prawa i godność obywateli. W tym ujęciu państwo nie jest wrogą potęgą, ciemiężącą obywateli, nie trzeba walczyć przeciwko państwu, bo jest ono współtwórcą postępu i sprawiedliwości. Połączenie idei starożytnego Rzymu z ideałami chrześcijańskimi ukształtowało w Hiszpanach ich integralny i personalistyczny sposób myślenia. Docenione było jednocześnie to, co cząstkowe, i to, co uniwersalne. Hiszpanie łączyli jedność i wielość, mieli „poczucie uczestnictwa w historii świata, szanując jednocześnie lokalną dumę i tradycje”¹⁸. Te wartości były realizowane w Hiszpanii, a także w hiszpańskiej Ameryce. Ameryka Łacińska była wzorowana na zasadach zdrowego feudalizmu europejskiego¹⁹.

¹⁴ Por. A. Carturelii, *El Nuevo Mundo. El descubierto, la Conquista y la Evangelización de América y la Cultura Occidental*, México 1991, s. 49; por. G. Cantoni, *El mundo antes de cristo*, „Verbo” 417–418 (2003), s. 558.

¹⁵ C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 146.

¹⁶ Tamże, s. 9.

¹⁷ Por. tamże, s. 37.

¹⁸ Por. tamże, s. 38.

¹⁹ Por. tamże, s. 56: „Wódz armii chrześcijańskiej *El Cid*, co znaczy *Mój Pan* po odzyskaniu Walencji w rekonkwiescie przeciwko islamowi podzielił zdobyte ziemie pomiędzy swoich żołnierzy. Nie zostawił on wszystkiego dla siebie, nie utworzył jakiegoś wielkiego latyfundium, uczynił wszystko zgodnie z zasadami feudalizmu, w jak najlepszym tego słowa znaczeniu. Konkwistadorzy w Nowym Świecie, a potem wyzwoliciele Ameryki Południowej, mieli

Opcja tworzenia struktur państwowych z wykorzystaniem aktualnego zasobu wiedzy i zdobytego w starym świecie doświadczenia, połączonego z wartościami istniejącymi w nowym świecie, wyrażała się realnie przede wszystkim w dziedzinie kultury. W szybkim tempie powstawały szkoły dla kształcenia Indian, czego nie było później w Ameryce Północnej. Niestety, projekt tworzenia kultury na podwójnym fundamencie szybko przestał być realizowany²⁰. Budowanie społeczeństwa obywatelskiego stało się prawie niemożliwe z powodu braku realnego fundamentu społecznego w samej Hiszpanii. Była dobra teoria i dobra tradycja, ale brakowało jej aktualizacji w sferze polityki. Teologowie wypracowali wspaniałe traktaty, godne najwyższego uznania również z punktu widzenia naszego wolnego świata, tworzonego w wieku XXI. Na początku XVI wieku w Hiszpanii istniała jeszcze tradycja miejskiej demokracji o średniowiecznym rodowodzie. Jednak po wstąpieniu na tron potomka Habsburgów, który przyjął imię Karol V, wybuchło powstanie, zdławione przez młodego króla²¹. Miało to fatalne skutki dla Ameryki. Zarówno demokraci, jak i król, który troszczył się o prawa dla Indian, interesowali się przede wszystkim tym, co działo się na Półwyspie Iberyjskim. W Ameryce o ustroju społecznym i losie Indian decydowali zdobywcy, zagarniający dla siebie ziemię prawnie należącą do Indian. Władze centralne nie miały czasu, aby się interesować nadużyciami zaistniałymi na nowym kontynencie. Zamiast budować Nowy Świat wspólnymi siłami, tworzono prywatne latyfundia i niezależne fortuny. Cesarz Karol V, zamiast troszczyć się o jedność Ameryki z Hiszpanią, zainteresowany był dążeniem do jedności Hiszpanii z Niemcami, tworzącymi europejskie imperium Habsburgów. Zamiast wykorzystywać w Ameryce owoce reformy przeprowadzonej już wcześniej w Hiszpanii, zajmował się waściami religijnymi oraz upadkiem moralnym kleru na terenach księstw niemieckich. Ponadto musiał stawić czoła ekspansji tureckiej, zagrażającej całej Europie²².

Hiszpańska Ameryka była wolna od tego zagrożenia. Wydawało się, że w tej sytuacji mogła się spokojnie rozwijać. Stało się inaczej. Przede wszystkim upadł projekt rozwoju oparty na dwóch utopiach: nowego rajy i nowej cywilizacji. Obie wizje zakładały, że nekająca stary świat niesprawiedliwość społeczna w nowym świecie nie zaistnieje. Tymczasem w Ameryce niesprawiedliwość społeczna stała się czymś zwyczajnym i powszechnym. Europejskie choroby społeczne nie tylko przeszły na nowe tereny, lecz rozwinęły się tam w niespotykany dotąd sposób i na niespotykaną dotąd ogromną skalę²³. Franciszek de Vitoria, wykładając w Salaman-

w swoim czasie czynić tak samo, Cortés w Meksyku, Bolivar w Wenezueli, postępowali tak, jak czynił to Cyd w średniowiecznej Hiszpanii, opłacając swoich żołnierzy ziemią”.

²⁰ Por. tamże, s. 133.

²¹ Por. tamże, s. 140.

²² Por. P.A. Redpath, *Odyseja mądrości. Od filozofii do transcendentalnej sofistyki*, Lublin 2003, s. 223 (oryg.: *Wisdom's Odyssey. From Philosophy to Transcendental Sophistry*, Amsterdam–Atlanta 1997).

²³ Por. A. de Oliveira Salazar, *Dusza Portugalii*, „Fronda” 13/14 (1998), s. 276.

ce, głosił, że wszyscy ludzie powinni mieć prawo do swobodnego przemieszczania się, do przekazywania informacji, głoszenia swoich idei, sądów, opinii²⁴. Tego rodzaju założenia mogły być motorem budowania nowej cywilizacji sprawiedliwości społecznej. W praktyce były przez Hiszpanów rządzących w Ameryce całkowicie ignorowane. Jedynymi obrońcami Indian byli biskupi, kapłani i zakonnicy²⁵.

Pomimo zawilej sytuacji, myśl Franciszka de Vitorii przyniosła dobre owoce. Wielu Hiszpanów wzbogaconych na krzywdzie Indian, po powrocie do ojczyzny odczuwało poważne wyrzuty sumienia. De Vitoria był ich powiernikiem. Był teologiem moralistą, znał bardzo dobrze prawo, proponował rozwiązania, które nie były łatwe, ale sprawiedliwe²⁶. Za fundament relacji między ludźmi i między ludami de Vitoria uważał przyjaźń i braterstwo, oparte na ewangelicznej miłości bliźniego. Głosił on, że zgodnie z prawem naturalnym, wszyscy mogą korzystać z powietrza, źródeł wody, rzek, morza i jego brzegów. Według niego Hiszpanie oraz Indianie mają swoje prawa, ale te prawa nie mogą uniemożliwiać korzystanie innym z przysługujących im praw naturalnych ogólnoludzkich²⁷. Wyrażał on nadzieję, że wojny w Nowym Świecie szybko ustaną, a Indianie będą mogli sprawować rządy w swoich społecznościach bez zakłóceń²⁸. De Vitoria uformował nowy sposób myślenia Hiszpanów, który dał o sobie znać również w hiszpańskiej Ameryce. Czynił to za pomocą publikacji, ale przede wszystkim poprzez swoich uczniów. Jego bezpośredni uczniowie prowadzili ewangelizację w Chile. Intensywne propagowanie jego idei trwało do połowy wieku XVIII, wpływając wyraźnie na sposób myślenia i postępowania obywateli Chile aż do dziś²⁹. Nauczanie społeczne Franciszka de Vitorii, „była to pierwsza nowoczesna dyskusja na temat praw człowieka, zagadnienie, które zdaje się nigdy nie interesowało pozostałych potęg kolonialnych”³⁰.

²⁴ Por. R. Hernández OP, *Legitimidad de los títulos de Francisco de Vitoria*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, s. 87; por. V. Beltrán de Heredia, *Ideas del maestro Fray Francisco de Vitoria anteriores a las relaciones „De Indis” acerca de la colonización de América según documentos inéditos*, „Ciencia Tomista” 41 (1930), s. 151–153; F. de Vitoria, *Relectio De Indis*, Madrid 1967, s. 137–139.

²⁵ Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 122: „[...] wielu zakonników w Ameryce próbowało kierować się ludzkimi uczuciami i współczuciem wobec ludów tubylczych. Najznakomitszym spośród nich był Vasco de Quiroga, franciszkański biskup Michoacán, który w latach trzydziestych XVI wieku przybył do Meksyku z *Utopią* Tomasza Morusa pod pachą i nie zwlekając zajął się wcielaniem w życie zawartych w niej zasad. W gminach Indian Tarasków, od których zaczął, obowiązywała wspólna własność, sześciogodzinny dzień pracy, zakaz wszelkiego zbytku. Urzędnicy niższego szczebla byli obieralni, owoce pracy dzielono równo”.

²⁶ Por. R. Hernández OP, *Legitimidad de los títulos*, s. 84; zob. F. de Vitoria, *Comentarios a la Secunda Secundae de Santo Tomás*, 6 vol., Salamanca 1932–1935.

²⁷ Por. R. Hernández OP, *Legitimidad de los títulos*, s. 88.

²⁸ Por. tamże, s. 91.

²⁹ Por. J.M. Busch, *La influencia de fray Francisco de Vitoria, O.P., en Chile (1550–1650)*, „Verbo” 313–314 (1993), s. 291.

³⁰ C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 121.

GOSPODARKA

Znakiem realizacji wizji tworzenia nowej cywilizacji opierającej się na dotychczasowych doświadczeniach zdobytych na starym kontynencie było zakładanie nowych miast. W czasie rekonkwisty powstawały miasta-twierdze oraz miasta, które były miejscem produkcji i handlu³¹. Gród warowny podniesiony do rangi *civitas*, posiadający prawa miejskie, a wraz z nimi przywileje dla swoich mieszkańców, nadawał im nowy status społeczny. W państwach rolniczych tworzona była demokracja szlachecka. Prości ludzie, chłopcy nie mieli praw obywatelskich. W państwach, których gospodarka była oparta głównie na miastach, prawa obywatelskie mieli wszyscy mieszkańcy miast. Carlos Fuentes przytacza słowa zapisane w prawach króla Alfonsa Mądrego (Księga II, 10, 3), że obywateli król powinien „kochać i szanować [...], ponieważ są oni skarbem i korzeniem Królestw”³². Wzorcem dla gospodarki Ameryki miał być kraj przodków. Niestety, kontynuacja dawnych tradycji na nowych terenach udała się tylko częściowo. Powstawały wielkie miasta, ale poza nimi były pustynie i dżungla, a wśród nich wielkie tereny rolnicze. Stworzono nowy paradygmat ustrojowy i gospodarczy. Struktura gospodarcza imperium Ameryki Łacińskiej tworzona przez sieć miast, porozrzucanych w rozległych obszarach wiejskich, nie była zgodna z wizją, jaka zrodziła się w Madrycie. W takim ustroju rodowici mieszkańcy Ameryki byli obywatelami tylko według prawa państwowego. Indianie mieszkali poza miastami. Ich prawa w praktyce były takie, jak prawa chłopów w feudalnej Europie, czyli prawie żadne. W tej sytuacji ludność tubylcza ujarzmiana była przez nowych hiszpańskich *hidalgów*³³. „Hiszpańska Ameryka, zamiast kontynuować własne tradycje demokratyczne, mające korzenie w gminach średniowiecznej Hiszpanii, w humanistycznym wymiarze społeczeństwa azteckiego, w społecznych wartościach kultury Keczua, zagubi się w labiryncie autorytaryzmu oraz bezsensownym naśladowaniu cudzoziemskich modeli demokracji i postępu”³⁴.

Wszelkie pierwotne wizje rozwoju Ameryki upadły. Zostały w nich połączone: chrześcijańska wizja sprawiedliwej społeczności, hiszpańskie tradycje demokratyczne i zwyczaje Indian, pielęgnujących zwyczaj gminnej własności indiańskich wiosek. Założona przez biskupa wspólnota rolnicza „była honorowana przez całą epokę kolonialną aż po wiek XIX, kiedy to władze republikańsko-liberalne ostatecznie skończyły z systemem wspólnot w imię własności indywidualnej, utożsamianej z postęmem. Opieka Korony uratowała jednak od zagłady bardzo wiele indiańskich gmin”³⁵.

³¹ Por. tamże, s. 64.

³² Zob. tamże, s. 65.

³³ Por. tamże, s. 131.

³⁴ Tamże, s. 132.

³⁵ Tamże, s. 123.

KULTURA

Życie kulturalne i religijne Ameryki Łacińskiej w wieku XVI rozwijało się pod wpływem europejskiego baroku i Soboru Trydenckiego. Obfitości ozdób różnego rodzaju w barokowych kościołach odpowiadała różnorodność grup społecznych, powiązanych ze sobą skomplikowanymi więzami. Całość była barwna, ale niezbyt uporządkowana³⁶. Na terenach rolniczych panowało prawo enkomieny, czyli systemu dzierżawczego, całkowicie uzależniającego rolników od właściciela hacjendy³⁷. Tego rodzaju ustrój gospodarczy krytykowany był przez teologów hiszpańskich, zwłaszcza przez wychowanków Uniwersytetu w Salamance³⁸. Jednym z bardziej znanych uczniów tego uniwersytetu był, urodzony w roku 1520, Bartolomé Frías de Albornoz, który został profesorem Uniwersytetu w México³⁹. Ostro sprzeciwiał się on traktowaniu Indian jak ludzi drugiej kategorii i czynieniu z nich niewolników. Król Hiszpanii wydał w tej kwestii w roku 1542 wyraźny zakaz⁴⁰. Według teologów hiszpańskich handel niewolnikami kierował się prawem szatana⁴¹. Symbolem tego procederu była sprzedaż Jezusa faryzeuszom przez Judasza. Teologowie i biskupi dostrzegali, że wielu chrześcijan porwanych było z ich domów i sprzedawanych w niewolę. Głosili oni, że jest to grzech wołający o pomstę do nieba⁴². Uznanie równości mieszkańców Ameryki z mieszkańcami Hiszpanii złagodziło sytuację i było źródłem szanowania ich godności. Dopiero zanik personalizmu spowodowany ideami renesansu doprowadził do procesu degradowania Indian, co osiągnęło kulminację w epoce oświecenia.

Brakowało konsekwentnego programu gospodarczego i kulturowego rozwoju Ameryki. Jej dzieje odzwierciedlały dzieje upadku Hiszpanii. Można znaleźć wątki wspólne, ale też można zauważyć niezależne nurty wzrostu i upadku wtedy, gdy skończył się XVI wiek, złoty wiek kultury, gospodarki i potęgi politycznej. Już na początku następnego stulecia sytuacja gospodarcza pogorszyła się na tyle, że nie wystarczyło na pensje dla kolonialnych urzędników. Ze strony metropolii nie było wsparcia, ale też nie było kontroli. Urzędnicy kolonialni bogacili się na własną rękę i stawali się lokalnymi udziałowymi władcami, w praktyce niekontrolowanymi przez nikogo. Prawa ustanawiane przez kontynentalną centralę i królewskie rozporządzenia były ignorowane. Pojawił się styl „kacykowski”, który przetrwał

³⁶ M. Barrios Valdés, *La primera evangelización en Chile*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, s. 246.

³⁷ Por. tamże, s. 248.

³⁸ Na ten temat A.M. Rodríguez Cruz, *Alumnos de la Universidad de Salamanca en América*, Madrid 1984.

³⁹ Por. A. Esponera Cerdán OP, *Teoría anti-esclavista de Bartolomé Frías de Albornoz*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica* (28–30 abril 1992), s. 95.

⁴⁰ Por. tamże, s. 110.

⁴¹ Por. tamże, s. 111.

⁴² Por. tamże, s. 112.

czasy wielkiego imperium, a także późniejsze republikańskie rządy z ich demokratycznymi konstytucjami⁴³.

Jest w tym wiele podobieństwa do realnego socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Wielkie idee i hasła nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Formalna różnica polega na tym, że w hiszpańskim imperium kolonie były częścią majątku króla, a nie posiadłością całego narodu. Różnica ta w przypadku krajów bloku komunistycznego faktycznie była tylko formalna. Imperium było zarządzane przez biurokratyczną maszynę, skonstruowaną piętrowo. Na samym szczycie stał król, „na szarym końcu znajdowała się gmina, na ogół bez powodzenia walcząca o zachowanie minimum swoich praw”⁴⁴. Gdy w Hiszpanii w roku 1519 miasta kastyljskie zbuntowały się przeciwko cesarzowi Karolowi V, synowi buntowników zdobywali dla cesarza nowe tereny w Ameryce Łacińskiej⁴⁵. Później mieszkańcy Hiszpanii zostali ujarzmieni i kontrolowani przez królewskich urzędników, a synowie buntowników stali się urzędnikami królewskimi, nad którymi nie było w praktyce żadnej kontroli. Gminy w Hiszpanii, wspólnoty wiejskie i miejskie, utraciły demokratyczne swobody obywatelskie, a synowie ich mieszkańców ciemnieżyli gminy tubylcze w Ameryce Łacińskiej.

Państwo hiszpańskie nie wzbogaciło się ani przez centralizację władzy w Europie, ani przez wyzysk kolonii. W XVII wieku amerykańskie skarby wędrowały za granicę. Hiszpania stała się jedynie pośrednikiem. „W roku 1629, jak podaje hiszpański ekonomista Alonso de Carranza, tylko cztery europejskie miasta: Londyn, Antwerpia, Amsterdam i Rouen skupiały 75 proc. złota i srebra z amerykańskich kopalni”⁴⁶. Hiszpania sama stała się kolonią kapitalistycznej Europy. „Ameryka hiszpańska stała się zatem kolonią kolonii”⁴⁷.

PODSUMOWANIE

Mieszkańcy skalistego, spalonego słońcem, surowego Półwyspu Pirenejskiego mogli przynajmniej w niektórych zakątkach Ameryki odnajdywać nowy raj, utraconą Arkadię, krainę pierwotnej szczęśliwości. Świadczą o tym nazwy miast, np. Buenos Aires (dobre powietrze), czy Costarica (bogate wybrzeże). Przeważała jednak idea kontynuacji, budowania nowego świata z wykorzystaniem dotychczasowego dorobku kulturowego starego kontynentu.

Sprzyjały temu przemyślenia hiszpańskich uczonych oraz decyzje władz państwowych i kościelnych. Miejscową ludność uznano za pełnoprawnych obywateli.

⁴³ Por. C. Fuentes, *Pogrzebane zwierciadło*, s. 125.

⁴⁴ Tamże, s. 126.

⁴⁵ Por. tamże, s. 140.

⁴⁶ Tamże, s. 145.

⁴⁷ Tamże, s. 153.

teli, którzy mogli przejąć hiszpański dorobek kulturowy, ubogacając go własnym doświadczeniem. Idealny projekt nie został zrealizowany z wielu przyczyn. Sytuacja w Europie absorbowiała wysiłek, który mógł być ukierunkowany na Amerykę.

Po złotym wieku kultury i gospodarki w Hiszpanii nastąpił czas stagnacji, upadku i degradacji. Ameryce brakowało odpowiedniego wsparcia z zewnątrz. W tej sytuacji zamiast cnót obywatelskich dały o sobie znać fundamentalne ludzkie wady – chciwość i żądza władzy. Przybysze z Hiszpanii bogacili się kosztem ciemnienia Indian, czyniąc z nich chłopów pańszczyźnianych. Dziś ich potomkowie stali się wolni, ale pozostali biedni. Amerykę anglosaksońską tworzą potomkowie wolnych kolonistów. Amerykę iberyjską tworzy ludność, która jest mieszańką kolonistów i tubylców, przez wieki pozbawionych wolności.

BIBLIOGRAFIA

- Barrios Valdés M., *La primera evangelización en Chile*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 243–255.
- Beltrán de Heredia V., *Ideas del maestro Fray Francisco de Vitoria anteriores a las relaciones „De Indis” acerca de la colonización de América según documentos inéditos*, „Ciencia Tomista” 41 (1930), s. 151–153.
- Busch J.M., *La influencia de fray Francisco de Vitoria O.P. en Chile (1550–1650)*, „Verbo” 313–314 (1993), s. 289–310.
- Cantoni G., *El mundo antes de cristo*, „Verbo” 417–418 (2003), s. 555–574.
- Carturellii A., *El Nuevo Mundo. El descubierto, la Conquista y la Evangelización de América y la Cultura Occidental*, México 1991.
- Ceballos Pinas E., *Cisneros, un gran espanol*, Madrid 1973.
- Cotgrave R., *A Dictionarie of the French and English*, Menston 1968.
- Esponera Cerdán A., *Teoría anti-esclavista de Bartolomé Frías de Albornoz*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 93–114.
- Fuentes C., *Pogrzebane zwierciadło*, tłum. E. Klekot, Łódź 1994.
- Galindo F., *El „fenómeno de las sectas” fundamentalistas. La conquista evangélica de América Latina*, ed. 2, Estella 1994.
- Hernández R., *Legitimada de los títulos de Francisco de Vitoria*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 83–91.
- Oliveira Salazar A., *Dusza Portugalii*, „Fronda” 13/14 (1998), s. 270–282.
- Redpath P.A., *Odyseja mądrości. Od filozofii do transcendentalnej sofistyki*, Lublin 2003.
- Ricard R., *La conquista espiritual de México*, México 1947.
- Rodríguez Cruz A.M., *Alumnos de la Universidad de Salamanca en América*, Madrid 1984.
- Rodríguez Lois M., *El cardenal Cisneros, precursor de la evangelización de México*, „Verbo” 313–314 (1993), s. 379–385.
- Terreros y Pando E. de, *Diccionario castellano con las voces de ciencias y artes y sus correspondientes en las lenguas francesa, latina e italiana*, vol. 3, Madrid 1786–1793, 498 A–B.
- Tolkien J.R.R., *Potwory i krytycy i inne eseje*, tłum. T.A. Olszański, Poznań 2000.

Tormo L., *La evangelización en el nuevo mundo. Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 21–33.

Urbano H., *Sincretismo y sentimiento religioso en los Andes. Apuntes sobre sus Orígenes y desarrollo*, w: *Actas del VII simposio de teología histórica (28–30 abril 1992)*, Valencia 1993, s. 257–292.

Vargas J.M., *La conquista espiritual del Imperio de los Inkas*, t. I–IV, Quito 1948.

Vitoria F., *Comentarios a la Secunda Secundae de Santo Tomás*, 6 vol., Salamanca 1932–1935.

Vitoria F., *Relectio De Indis*, Madrid 1967.

BEGINNING OF LATIN AMERICA

Summary

The inhabitants of the sun-scorched rocky Pyrenean peninsula could at least in some of the terrain of South America discover a new paradise, lost arcadia, a land of primeval bliss. The very names of the cities seem to bear out this impression: Buenos Aires (Good Air) or Costa Rica (Rich Coast). Still, it was the idea of continuity, i.e. building the new world with the cultural roots in the old, on the old continent. Both Spanish scholars and ecclesiastical authorities favoured this idea. The indigenous population was recognised as citizen with full rights and who as such were deemed able to take over the Spanish cultural heritage and enrich it with their own. This ideal design failed to be completed for a variety of reasons. The political stage in Europe absorbed the strength and attention that could otherwise have been directed to America. The golden age of cultural and economic development in Spain was followed by years of drawbacks, decline and implosion. America lacked the support from the old continent that it needed. No wonder then that the sinful side of the human nature took the upper hand over the virtues: these included greed and competition for power. The newcomers from Spain would attain affluence at the cost of the Indians turning them into serfs. Nowadays their offspring has long been free, but they have also remained destitute. On the contrary, the America settled by Anglo-Saxons has always been the America of free colonisers. The Iberian America is a mix of colonisers and indigenous peoples, of the descendants of the free and the enslaved.

Keywords: Latin America, Indians, conquest, politics, economy, utopia

Słowa kluczowe: Ameryka Łacińska, Indianie, konkwista, polityka, gospodarka, utopia